VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 99)**

z dnia 22 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 99)

22 listopada 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej** (PO), przewodniczącego Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego** (PO), zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (6-7 grudnia 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2008) 820, COM(2010) 748, COM(2011) 126, 127, 276, 319, 445, 654, COM(2012) 010, 011, 085, 254, 363);

– w trybie art. 151 ust. 1 Regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Możliwe pozytywne i negatywne strony ograniczenia liczby kategorii broni palnej do dwóch (zakazane i dozwolone) w celu udoskonalenia funkcjonowania rynku wewnętrznego tych wyrobów poprzez ewentualne uproszczenie (COM(2012) 415 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

– informacji na temat stanu prac nad pakietem dokumentów legislacyjnych dotyczących zarządzania i rozwoju strefy Schengen;

– informacji na temat doświadczeń z funkcjonowania przepisów UE w ramach umów o małym ruchu granicznym;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Michał Królikowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz, Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Agnieszka Grzelak, Marcin Mróz** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie wszystkich posłów, witam ministrów i towarzyszące im osoby, przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli są przedstawiciele jakichś innych urzędów centralnych, to też ich witam.

Będziemy procedować według przyjętego schematu, z podziałem czasu na wypowiedzi, państwo to znają, nie ma osób nowych, więc nie będę tego powtarzał. Porządek obrad macie państwo przed sobą. Czy ktoś ma uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji pierwszego punktu – rozpatrzenie, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy, informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 6-7 grudnia tego roku, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Zwracam państwa uwagę, iż wszystkie dokumenty znajdujące się w agendzie Rady były już przedmiotem obrad Komisji do Spraw Unii Europejskiej w obecnej i poprzedniej kadencji. Jednocześnie zwracam uwagę, że o dokumencie COM(2011)127, wersja ostateczna, Sejm VI kadencji przyjął uzasadnioną opinię.

Rząd jest reprezentowany przez panów ministrów: Piotra Stachańczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Michała Królikowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zaczniemy od pana ministra Stachańczyka, proszę o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o część posiedzenia Rady JHA dotyczącą spraw wewnętrznych, to omawiane tam będą dwa elementy. Po pierwsze, po raz kolejny wspólny europejski system azylowy, który był już wielokrotnie przedmiotem naszych rozmów. Nie jest przewidywana żadna pogłębiona dyskusja na ten temat. Po prostu, w odniesieniu do 3 aktów prowadzony jest trilog między Radą, Parlamentem i Komisją. Prezydencja cypryjska ma przedstawić stan tego trilogu. Odniesienie się może nastąpić w zależności od tego, co powiedzą Cypryjczycy, natomiast nie jest planowana żadna debata.

Drugi dokument, który dotyczy MSW, aczkolwiek będzie rozpatrywany na posiedzeniu Rady w części dotyczącej Ministerstwa Sprawiedliwości, to jest projekt dyrektywy w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy, do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania, ścigania, wykonywania sankcji karnych oraz swobodnego przepływu tych danych. Tutaj sytuacja jest taka sama. Trwają prace w grupach roboczych, a prezydencja cypryjska chce na zakończenie swego sześciomiesięcznego okresu przedstawić stan prac. Nie jest przewidywana żadna pogłębiona dyskusja nad tym projektem.

To są wszystkie akty prawne z zakresu ministra spraw wewnętrznych, które mają być omawiane w trakcie posiedzenia Rady. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Teraz pan minister Królikowski. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Dziękuję pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, w przeciwieństwie do części ministra spraw wewnętrznych część *Justice* pęka w szwach. Wygląda na to, że prezydencja cypryjska zorientowała się, że nic się nie stało przez poprzednie posiedzenia Rady. W trakcie tego najbliższego posiedzenia Rady JHA mamy 7 projektów aktów prawnych, wobec których zasadnicze stanowisko RP jest pozytywne. Większość z tych aktów była już przedmiotem opiniowania przez Komisję.

W stosunku do jednego projektu stanowisko rządu będzie negatywne. W punkcie a) zaplanowano do rozpatrzenia jeden projekt będący we właściwości ministra sprawiedliwości. Jest to projekt rozporządzenia w sprawie jurysdykcji prawa właściwego uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych…

Przepraszam, rozporządzenie Bruksela I, bo rozporządzenie o ustroju jest rozporządzeniem kontrowersyjnym. Ten pierwszy punkt, czyli punkt a), jest to zmiana rozporządzenia Bruksela I. Celem jej jest usprawnienie stosowania dotychczas obowiązujących przepisów dotyczących stosowania jurysdykcji oraz zniesienie ograniczeń w zakresie uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych. Cztery główne zmiany dotyczą po pierwsze, likwidacji procedury stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia pochodzącego z innego państwa Unii Europejskiej, czyli likwidacji tak zwanej procedury *exequatur*. Po drugie, rozszerzenie jurysdykcji sądów państw członkowskich na spory z udziałem pozwanych państw trzecich. To była jedna

z najbardziej poważnych kontrowersji w trakcie pracy nad tym rozporządzeniem, nad projektem rozporządzenia. Po trzecie, wzmocnienie skuteczności umów jurysdykcyjnych i po czwarte, doprecyzowanie wyłączenia z zakresu rozporządzenia postępowań arbitrażowych. Na najbliższe posiedzenie Rady zaplanowano przyjęcie aktu prawnego. Komisja zajęła stanowisko w tej sprawie w dniu 21 stycznia 2011 roku w punkcie a). Kształt aktu odpowiada założeniom tamtego stanowiska.

Jeżeli chodzi o działania ustawodawcze, to akty, które będą przedmiotem dyskusji, znajdują się na różnym etapie prac. Pierwszy projekt dyrektywy Parlamentu i Rady w sprawie zamrożenia i konfiskaty dochodów pochodzących z działalności przestępczej w Unii Europejskiej, tak zwana konfiskata rozszerzona, jest projektem, w stosunku do którego zaplanowano przyjęcie podejścia ogólnego. Ten projekt państwo już znają, dotyczy on możliwości stworzenia minimalnych norm prawnych w zakresie zamrożenia i konfiskaty mienia, które pochodzi z przestępstwa. Tym samym, tak jak to deklaruje Komisja, przyczyni się do zwalczania poważnej przestępczości transgranicznej poprzez odcięcie jej źródeł finansowania. Projekt rozszerza obowiązujące zasady konfiskaty majątku. Wprowadza szereg domniemań pochodzenia majątku z działalności przestępczej w przypadku jego pozyskania przez sprawcę lub też osoby trzecie współpracujące ze sprawcą. Wprowadza również możliwość stosowania zabezpieczeń majątku w trakcie trwania postępowania karnego, którego nie można prawomocnie zakończyć ze względu na śmierć oskarżonego, nie można go zakończyć wyrokiem skazującym lub też, ze względu na ukrywanie się lub trwałą chorobę, nie można zakończyć postępowania w sposób formalny. Stanowisko wobec tego dokumentu zostało przyjęte przez Wysoką Komisję 25 kwietnia 2012 roku.

Drugim dokumentem poddanym pod dyskusję w trakcie posiedzenia Rady jest projekt dyrektywy Parlamentu i Rady w sprawie sankcji karnych w przypadku wykorzystywania informacji poufnych do manipulacji na rynku. To jest też dokument, który ostatnio państwu referowałem, dlatego że Komisja dokonała w ostatnim czasie, w lipcu tego roku, uzupełnienia projektu polegającego na rozszerzeniu jego zakresu przez wprowadzenie sankcji karnych za manipulację wskaźnikami referencyjnymi *euribor* i *ribor*. Na najbliższym posiedzeniu Rady zaplanowano przyjęcie podejścia ogólnego wobec tego projektu. Komisja rozpatrzyła dokument prezentowany przez stronę rządową 21 grudnia 2011 roku i zaakceptowała stanowisko rządu.

Trzecim dokumentem jest projekt dyrektywy Parlamentu i Rady w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę interesów finansowych Unii. To jest ciąg dalszy kompletu regulacji unijnych, które mają chronić budżet Unii przed nadużyciami na jego szkodę. Dyrektywa jest skonstruowana w sposób typowy dla dyrektyw harmonizujących normy materialno-prawne. Na najbliższym posiedzeniu prezydencja przedstawi informację na temat stanu prac nad tym dokumentem, czyli jest to zwykły *state of play*. Prezentowałem państwu stanowisko rządu wobec tego projektu 7 września 2012 roku. To stanowisko zostało wówczas przyjęte przez Komisję.

Dwa następne dokumenty są bardziej skomplikowane. Po pierwsze, problematyczne jest to, że to są dwa dokumenty, a nie jeden, dlatego że kolejne dwa dokumenty to są odpowiednio dwa projekty rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady: w sprawie jurysdykcji prawa właściwego wykonywania i uznawania orzeczeń sądowych w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych, i drugi dokument w sprawie ustrojów majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich. Zwracam uwagę na to, że te dwa dokumenty są procedowane oddzielnie, co jest wynikiem pewnego zaplanowanego kompromisu w Radzie, dlatego że część jej członków uważa, że prawidłowym rozwiązaniem powinno być stworzenie jednego dokumentu, który zawiera reguły jednolite, niezależnie od tego, jaka jest podstawa zawiązania zinstytucjonalizowanej relacji między dwojgiem ludzi, na której buduje się wspólnotę życia.

Druga grupa państw, do nich należy Polska, jest po przeciwnej stronie tej debaty, jest to grupa państw, która mówi, że jeśli w ogóle kwestia ustrojów majątkowych dotyczących zarejestrowanych związków partnerskich nadają się do regulacji unijnej – prezentowane są wątpliwości co do zasady subsydiarności – to ta regulacja musi być przeprowadzona w odrębnym dokumencie. Chodzi o zaznaczenie jakościowej odmienności jednego

ustroju, czyli tego, który dotyczy małżeńskiego ustroju majątkowego, od drugiego, czyli tego, który dotyczy zarejestrowanych związków partnerskich. Na najbliższym posiedzeniu Rady projekt o małżeńskich ustrojach majątkowych zostanie po raz pierwszy poddany debacie orientacyjnej. Zostaną przyjęte wytyczne polityczne do dalszych prac. Stanowisko rządu wobec tego projektu zostało przyjęte przez Komisję 11 maja 2011 roku. Rząd co do zasady pozytywnie odniósł się do konieczności przyjęcia tego dokumentu, Komisja te opinię podzieliła.

Natomiast w przypadku drugiego projektu, czyli rozporządzenia w zakresie ustroju majątkowego zarejestrowanych związków partnerskich zachodzą w stosunku do projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie małżeńskich ustrojów majątkowych dwie istotne różnice. Pierwsza dotyczy tego, jakie prawo ma być właściwe jako zasada dla rozstrzygania skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich. O ile w przypadku małżeńskich ustrojów majątkowych te łączniki, które mają decydować o prawie właściwym, są typowe dla tego rodzaju rozporządzeń czy też ogólnie prawa międzynarodowego prywatnego, czyli są związane z miejscem pobytu, ostatnim miejscem pobytu czy też miejscem ulokowania majątku, o tyle w tym wypadku przyjmuje się jako zasadę prawo państwa, w którym dokonano rejestracji związku. Jest to efekt tego, że w kwestiach rejestracji związków partnerskich państwa unijne są bardzo podzielone, jeżeli chodzi o stan ustawodawstwa. Należy przyjąć, że tego rodzaju rozwiązanie ma zagwarantować stabilność reżimu prawnego, który będzie miał zastosowanie do tej instytucji.

Druga różnica polega na tym, w jaki sposób zostanie wskazana właściwa jurysdykcja. Otóż w przypadku małżeńskich ustrojów majątkowych na obecnym etapie prac przewiduje się możliwość dokonywania przez małżonków wyboru jurysdykcji, a także wyboru właściwego prawa stosowanego przez tę jurysdykcję odpowiednio do łącznika państwowego. Czyli, jeżeli wybiera się jurysdykcję sądu w państwie X, jednocześnie wybiera się prawo tego państwa jako prawo właściwe.

Prezydencja zadaje pytanie, czy regulacje dotyczące związków partnerskich powinny być tożsame, innymi słowy, czy strony zarejestrowanego związku partnerskiego powinny mieć podobną możliwość wyboru sądu i prawa właściwego. W tym zakresie stanowisko zaprezentowane przez rząd będzie negatywne. Zwracam uwagę na to, że obydwa dokumenty są w trakcie opracowywania i mamy do czynienia tylko z prezentacją projektu, przeprowadzeniem debaty orientacyjnej i przyjęciem wytycznych. Jesteśmy na dość wczesnym etapie, który pozwala nam uczestniczyć w kształtowaniu tego projektu. Można powiedzieć, że dotychczasowe nasze zaangażowanie pozwoliło nam ostudzić zapały dotyczące łączenia regulacji dotyczących skutków majątkowych ustroju małżeńskiego i ustroju, który jest związany z zarejestrowaniem związku partnerskiego, czyli zbliżyć te rozwiązania do aksjologii prawa rodzinnego, które jest w naszym państwie.

Kolejnym dokumentem, który będzie przedmiotem prac, będzie projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady ustanawiający europejski nakaz zabezpieczenia na rachunku bankowym w celu ułatwienia transgranicznego dochodzenia wierzytelności w sprawach cywilnych i handlowych. Zaplanowano debatę orientacyjną, przyjęcie wytycznych politycznych dla naszych prac. Stanowisko w tym zakresie prezentowałem Komisji 15 września 2011 roku. Komisja pozytywnie zaopiniowała stanowisko rządu.

Ostatnim dokumentem będzie projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie wzajemnego uznawania środków ochrony w sprawach cywilnych. Jest to uzupełnienie rozporządzenia dotyczącego odpowiedniego instrumentu uznawania środków ochrony w sprawach karnych. Chodzi między innymi o takie środki, które u nas funkcjonują jako środki karne na przykład zakaz zbliżania się do osoby objętej ochroną bliżej niż na określoną odległość, a które w niektórych państwach mają inny charakter, nie są orzekane przez sądy karne. Rozwiązanie przyjęte przez kolejne prezydencje polegało na tym, że zaproponowano bliźniacze regulacje dotyczące wzajemnego uznawania środków ochrony, zarówno orzekanych w postępowaniu karnym, jak i postępowaniu cywilnym. Chodzi o to, żeby to uznawanie było skuteczne, niezależnie od tego, w jakim reżimie te środki są orzekane w państwie członkowskim Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zabierze głos pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję pani przewodnicząca. Mam sporo uwag. Może zacznę od części dotyczącej wymiaru sprawiedliwości Rady JHA. Po pierwsze, chciałam panu ministrowi przypomnieć konstytucję, która wyraźnie mówi, w jaki sposób należy traktować małżeństwo i uprawnienia z tym związane. Myślę, że moi koledzy, szczególnie prawnicy, pani profesor Pawłowicz, znacznie bardziej kompetentnie to wyjaśnią. Chciałam powiedzieć, że to był jeden z powodów, dla których Polska zdecydowała się na *opt-out* w sprawach Karty Praw Podstawowych. Mam w związku z tym pytanie do pana ministra, do pani przewodniczącej i do sekretariatu Komisji. Co dokładnie – nie byłam posłem w tamtym czasie, więc ta chronologia wydarzeń bardzo mnie to interesuje – w maju 2011 roku przyjęła Komisja do spraw Unii Europejskiej? Może poprosiłabym sekretariat o dostarczenie nam *dossier* w tej sprawie, bo to może być istotne. Widzę, że dzisiaj jest dzień pełen atrakcji, więc jeszcze ta kwestia może wchodzić w rachubę. Mam nadzieję, że to nie jest koszt dodatkowy negocjacji wieloletnich ram finansowych. Mam nadzieję – powtarzam – bo ja o tym mówiłam wyraźnie, kiedy uchwałę negocjowaliśmy, co sądzę na temat takiej metody bardzo cichych ustępstw wobec wiodących państw członkowskich Unii Europejskiej w różnych dziedzinach.

Drugie pytanie z tej samej dziedziny, czyli związane z wymiarem sprawiedliwości. Chciałam się spytać, co w proponowanych konstrukcjach ma zastąpić instytucję *exequatur*, co dokładnie, w proponowanych konstrukcjach. Jakie są zamierzenia rządu, jeżeli chodzi o funkcjonowanie konwencji wiedeńskiej? Co wobec tego zamierza polska dyplomacja? Czy mamy na sali przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo to nie jest tylko kwestia JHA? Nawet powiedziałabym, całkowicie nie jest to kwestia JHA. Ponieważ instytucja *exequatur* może być dla wielu spośród państwa nieznana, ale stanowi bardzo ważny, taki tradycyjny, powiedziałabym konserwatywny element gestii suwerennej państwa, dlatego bardzo proszę o informację. Myślę, już wiem, że z panem ministrem Stachańczykiem nie ma sensu debatować. Wielokrotnie już wypowiadałam się w sprawie polityki azylowej i polskiego stanowiska dotyczącego pakietu azylowego Unii Europejskiej. Chcę tylko oświadczyć, że jest on niezgodny z polskimi interesami. Rząd koalicji PO-PSL ma instrumenty traktatowe, to prawda, że one wymagają interpretacji i można byłoby przeciwstawiać im inne przepisy, ale jeżeli mamy do czynienia z czymś, co jest niekorzystne, to myślę, że trzeba to przynajmniej brać pod uwagę i sądzę, że akurat w tej dziedzinie polskie stanowisko jest skandaliczne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani przewodnicząca. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MS Michał Królikowski:

Dziękuję bardzo. Bardzo się cieszę, że pani przewodnicząca dostrzega jeszcze możliwość dyskusji ze mną i z przyjemnością odpowiem na pytania, które zadała. Otóż nie mam wątpliwości co do tego, jaka jest treść art. 18 konstytucji i jakie obowiązki pozytywne w stosunku do regulacji prawnych wynikają wobec państwa polskiego z tego przepisu. Są to niewątpliwie obowiązki, które nakazują promować w zakresie ustroju prawnego małżeństwo i opartą na nim rodzinę, w stosunku do nieformalnych związków o podobnym charakterze. To jest powód, dla którego stanowisko rządu zaprezentowane Komisji od samego początku brzmiało tak – Rząd RP negatywnie ocenia inicjatywę Komisji Europejskiej co do samej zasady. Naszym zdaniem, propozycja przygotowania tego rozporządzenia narusza zasady subsydiarności, dlatego że nie ma wystarczających argumentów związanych z tym, że jest to instytucja powszechnie uznana w państwach członkowskich, a w związku z tym, że zachodzi potrzeba minimalnej harmonizacji w tym zakresie lub też rozstrzygnięcia polegającego na wprowadzeniu jednolitych reguł związanych z uznawaniem skutków majątkowych zawarcia zarejestrowanego związku partnerskiego. Tak jak powiedziałem, nasze stanowisko w Radzie jest stanowiskiem przy ścianie, jeżeli cho-

dzi o sprzeciw wobec przyjęcia tej regulacji, jak też połączenia tej regulacji z rozporządzeniem dotyczącym ustroju majątkowego związanego z małżeństwem. Uchwała Komisji podzieliła to stanowisko, czyli stwierdziła, że stanowisko rządu sprzeciwiające się temu instrumentowi jest zasadne, jak również potwierdziła naszą ocenę, że ten instrument narusza zasadę subsydiarności.

Państwo pozwolą, że jeśli chodzi o instytucję *exequatur*, poproszę pana sędziego Andrzeja Rynga o uszczegółowienie mojej informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawa Cywilnego MS Andrzej Ryng:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Rzeczywiście, instytucja *exequatur* była i jest istotnym instrumentem ochrony praw dłużnika, a także instrumentem pewnej kontroli państwa nad zagranicznym orzeczeniem, które ma wejść na nasz obszar prawny. Tym niemniej, w Unii od pewnego czasu obserwowaliśmy już odchodzenie od tego instrumentu w związku z pewnym wyższym, niż w stosunkach z innymi państwami, stopniem zaufania do systemów prawnych. Przyjęcie tego rozwiązania, zniesienie *exequatur* w rozporządzeniu Bruksela 1 jest logiczną konsekwencja tego procesu, ale to nie oznacza, że znosimy instytucję *exequatur* i nie dajemy nic w zamian. To właśnie z polskiej inicjatywy i za polskiej prezydencji przedstawiliśmy pomysł, jak znieść instytucję *exequatur*, a jednocześnie pozostawić dłużnikowi i sądowi państwa uznania, wykonania, pewien margines swobody. Rzeczywiście, znosi się *exequatur*, a jednocześnie art. 50a wprowadza następującą regulację: „Na wniosek osoby, przeciwko której wystąpiono o wykonanie orzeczenia, odmawia się wykonania orzeczenia w przypadku stwierdzenia jednej z podstaw odmowy uznania, o której mowa w art. 48".

Innymi słowy, tak naprawdę zmieniamy tylko moment, w którym osoba dłużnika może podnieść pewne zarzuty wobec zagranicznego orzeczenia. Dlaczego? Ponieważ, jak wynikało z badań Komisji, w ponad 90% przypadków dłużnik nie atakuje zagranicznego orzeczenia. Ponad 90% to są sprawy, które są wykonywane bez sprzeciwu dłużnika, a wierzyciel ponosi koszty i traci czas. Pomysł jest taki: zachować ochronę dłużnika, ale odwrócić kolejność – niech najpierw wierzyciel przedstawi tytuł wykonawczy polskiemu sądowi i da dłużnikowi możliwość sprzeciwienia się. Jeżeli dłużnik nie sprzeciwi się, wierzycie może od razu, oszczędzając czas i pieniądze przystępować do egzekucji. Jeżeli się sprzeciwi, wówczas dochodzi do sporu.

Proszę zwrócić uwagę, że art. 48, o którym mówię, powtarza praktycznie wszystkie podstawy, które były rozpoznawane w ramach procedury *exequatur*. Na wniosek każdej zainteresowanej osoby, dłużnika, odmawia się uznania i wykonania orzeczenia, bo to uznanie byłoby oczywiście sprzeczne z porządkiem publicznym państwa pozwanego. Pozwanemu, który nie wdał się w spór, nie doręczono dokumentu wszczynającego postępowanie, orzeczenia nie da się pogodzić z orzeczeniem wydanym między tymi stronami itd., itd. Innymi słowy, te wszystkie gwarancje są tylko przesunięte na późniejszy etap, ponieważ z reguły dłużnik, który przegrał sprawę przechodząc przez wszystkie instancje w innym państwie, w większości przypadków na etapie wykonania nie kwestionuje zagranicznego orzeczenia. W tych przypadkach, kiedy kwestionuje, ma dalej możliwość uczynienia tego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie dodatkowe. Czy są w rozporządzeniu Bruksela 1 jakieś odniesienia do *exequatur* dyplomatycznego? To jest jedna sprawa. Druga. Ja jednak nie zgadzam się, że to jest obojętne. Wiadomo, że polscy dłużnicy – zaraz podam przykład – są w niezwykle trudnej sytuacji w stosunku do wierzycieli albo domniemanych wierzycieli zagranicznych i przesunięcie tego momentu, a w zasadzie przeniesienie całości odpowiedzialności na dłużnika, bardzo utrudnia sytuację, a zwłaszcza w czasie kryzysu. Jako przykład podałabym, pośrednio związane z instytucją *exequatur* funkcjonowanie w obecnym czasie bankowego tytułu egzekucyjnego, który w II Rzeczpospolitej był przywilejem nadawanym państwowym bankom, gdy się tworzyła polska bankowość. Po wojnie zostało to siłą rozpędu, bo wszystkie banki były państwowe, a teraz *gros* banków

to nie są banki państwowe, mało tego, to są banki mające swoje siedziby za granicą, a jednak bardzo krzywdzący bankowy tytuł egzekucyjny, który daje ogromną gestię egzekucyjną bankom, istnieje. W przypadku, kiedy polscy przedsiębiorcy, ogromna ich część była metodami powiedziałabym niezupełnie uczciwymi namawiana do przyjęcia opcji toksycznych, opcje to za dokładnie, ale toksycznych instrumentów bankowych, i w tej chwili przeprowadza się pod przymusem bardzo dla nich niekorzystne operacje. Mamy do czynienia ze zjawiskiem, które może się nam za kilka miesięcy odezwać w sposób bardzo negatywny. Sądzę, że zlikwidowanie instytucji *exequatur* to jest działanie w podobnym kierunku, umożliwiające w jeszcze większym stopniu funkcjonowanie tego typu patologicznych mechanizmów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Michał Królikowski:

Bardzo dziękuję za to pytanie pani minister. Bruksela 1 ma swoje ograniczenia rzeczowe i nie obejmuje kwestii *exequatur* dyplomatycznego. Natomiast, jeżeli chodzi o krytykę dotyczącą rozwiązania przyjętego w zmianie rozporządzenia Bruksela 1, to mogę powiedzieć, że z naszej perspektywy punkt ciężkości jest postawiony nie na to, by utrzymać procedurę *exequatur*, ale na to, żeby znaleźć odpowiedni model ochrony. Natomiast nie jesteśmy w stanie sprzeciwić się zmianie procedury *exequatur* ze względu na jednoznaczne stanowisko przyjęte w programie sztokholmskim. Tutaj marginesu negocjacyjnego nie mamy. Mamy margines negocjacyjne w taki sposób, że możemy powiedzieć – osiągniemy taki sam skutek mechanizmem o odmiennym wektorze działania.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Problem polega na tym, że ja się obawiam, że to nie będzie ten sam skutek. Doceniam państwa działania i to nie jest zarzut. Prosiłabym, żebyście państwo w tym kierunku zmierzali, bo uważam, że to jest niezwykle ważne. Przykład bankowy podaję nie bez kozery, bo naprawdę możemy mieć niedługo bardzo nieprzyjemną sytuację.

Podsekretarz stanu w MS Michał Królikowski:

W tym zakresie pani przewodnicząca może na nas polegać.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie ma. W takim razie bardzo dziękuję panu ministrowi i panom posłom. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, która odbędzie się 6 i 7 grudnia 2012 roku, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Na tym zamykam pkt 1.

Przechodzimy do pkt 2, dokument COM(2012) 415. Oddaję głos panu ministrowi Piotrowi Stachańczykowi.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Dokument COM(2012) 415 to jest sprawozdanie Komisji dla Parlamentu i Rady odnośnie możliwych pozytywnych i negatywnych stron ograniczenia liczby kategorii broni palnej do dwóch: zakazane i dozwolone, w celu udoskonalenia funkcjonowania rynku wewnętrznego tych wyrobów. Zgodnie z dzisiaj obowiązującymi przepisami unijnymi dopuszczone są cztery kategorie broni palnej: broń zakazana, taka gdzie wymagane są zezwolenia, oświadczenia i tak zwane inne rodzaje broni. Część krajów zgodnie z przepisami stosuje uproszczony system, najczęściej uproszczony do dwóch kategorii broni palnej. Taki system jest na przykład w Polsce.

Komisja podjęła prace mające na celu zbadanie, zresztą zgodnie z nałożonym na nią obowiązkiem, jakie byłoby stanowisko krajów członkowskich wobec zmniejszenia liczby kategorii broni. Zapytała zarówno państwa członkowskie, jak podmioty produkujące broń i handlujące bronią, jak też organizacje strzeleckie, łowieckie i myśliwskie. Generalnie

wniosek jest taki, że większość państw członkowskich wyraża wątpliwości co do konkretnych korzyści dla funkcjonowania rynku wewnętrznego wynikających z ograniczenia liczby kategorii broni.

Przy okazji państwa członkowskie podniosły inne kwestie, ich zdaniem ważne, związane z bronią palną. Przede wszystkim chodzi o konieczność zbudowania spójnego systemu śledzenia historii broni oraz przyjęcia jednolitych, wspólnych unijnych reguł dotyczących pozbawiania broni palnej tak zwanych cech użytkowych. Komisja Europejska w tym drugim przypadku zapowiedziała, że prace na pewno przeprowadzi, bo jest do tego zobowiązana. Natomiast w pierwszym przypadku, że to jest przede wszystkim kwestia wdrożenia przez państwa członkowskie systemów informatycznych, pozwalających, przynajmniej na tym etapie, na śledzenie broni, które większość państw członkowskich dopiero buduje. Należy też pamiętać, że jest to sprawozdanie fragmentaryczne, z bardzo wąskiego zakresu dotyczącego broni palnej. Pełne sprawozdanie dotyczące broni palnej i reguł z nią związanych ma być przez Komisję przedstawione do lipca 2015 roku. Jest to pewien element w dyskusji, która się toczy. Ma to być również materiał informacyjny na kolejne spotkania i konferencje dotyczące tego, jak powinno się w Unii postępować z bronią palną. Powinno się jeszcze pamiętać, że regulacje dotyczące tego, jak dopuszczać do posiadania broni palnej są w gestiach poszczególnych państw członkowskich. Unia patrzy na to przede wszystkim z punktu widzenia wspólnego rynku i wspólnych możliwości przepływu broni pomiędzy poszczególnymi krajami.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to przyjmuje do wiadomości sprawozdanie. Nie nakłada ono na nikogo żadnych obowiązków. Polska ma dwa rodzaje kategorii broni – zakazana i dozwolona. Uważamy, że takie rozwiązanie jest lepsze, ale przyjmujemy do wiadomości stanowisko innych krajów, które uważają, że dla nich większa liczba tych kategorii jest celowa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo przepraszam, jeszcze pan poseł Durka.

Poseł Zenon Durka (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Panie ministrze, szanowni państwo. Komisja została zobowiązana przez odpowiednie dyrektywy Rady do przedstawienia sprawozdania w sprawie kontroli i nabywania broni. W Polsce te kwestie reguluje ustawa o broni i amunicji bodajże z 31 maja 1999 roku. Polska przyjęła, tak jak mówił pan minister, system podwójny, czyli kategoria A – broń niedozwolona i B, gdzie wymagane jest zezwolenie. Ten system się przyjął, nie należy go zmieniać.

Sprawozdanie nie niesie za sobą żadnych skutków dla Polski, społecznych, gospodarczych, finansowych. W kontekście tytułu sprawozdanie jest mało klarowne, nie wynika z niego dobrze, w jaki sposób pomniejszenie liczby kategorii broni do dwóch miałoby służyć udoskonaleniu funkcjonowania rynku wewnętrznego tych wyrobów przez ewentualne uproszczenie. Sprawozdanie omawia pewne sytuacje i stanowiska państw europejskich oraz innych instytucji, ale nie wszystkich. Na przykład wielki rynek broni w Niemczech nie jest tutaj omówiony, co jest dziwne. Sprawozdanie nie ma wartości merytorycznej, w zasadzie jest dokumentem informacyjnym. Pozostaje nam przyjąć je do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie pośle. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat sprawozdania, dokument COM(2012)415 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Przechodzimy do pkt 3, czyli rozpatrzenia informacji na temat stanu prac nad pakietem dokumentów legislacyjnych dotyczących zarządzania i rozwoju strefy Schengen. Materiały zostały państwu posłom dostarczone drogą elektroniczną 20 listopada. Bardzo proszę pana ministra Piotra Stachańczyka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o zarządzanie strefą Schengen, to jak państwo wiecie, sprawa ta rozpoczęła się w kwietniu 2011 roku, kiedy sytuacja migracyjna w rejonie Morza Śródziemnego spowodowała znaczący napływ uchodźców na zewnętrzne granice Unii. Rozpoczęła się wtedy dyskusja na temat ewentualnego przywracania kontroli na granicach wewnętrznych. Było to przedmiotem obrad Rady ds. wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w maju, a przede wszystkim Rady Europejskiej w czerwcu 2011 roku. Rada Europejska zobowiązała wtedy Komisję do przedłożenia stosownych propozycji legislacyjnych mających na celu efektywniejsze zarządzanie strefą Schengen.

Komisja położyła na stole dwa dokumenty, tak zwany pakiet *Schengen governance* we wrześniu 2011 roku, który był projektem zmiany kodeksu granicznego Schengen w zakresie przywracania kontroli na granicach wewnętrznych oraz projekt dotyczący nowego mechanizmu ewaluacji Schengen, czyli oceny jak państwa członkowskie realizują swoje obowiązki wynikające z przepisów strefy. Oba te dokumenty szły w kierunku uwspólnotowienia obu procesów, czyli mechanizm ewaluacji Schengen zakładał bardzo znaczącą rolę, w tym rolę decyzyjną, Komisji Europejskiej. To ona miała organizować kontrole, miała planować kontrole, miała przyjmować raporty z tej kontroli i zalecenia pokontrolne dla państw członkowskich. Natomiast, jeśli chodzi o projekt zmian kodeksu granicznego Schengen, to również szedł on w kierunku zwiększenia uprawnień Komisji dotyczących wprowadzania i przywracania kontroli na granicach wewnętrznych albo udzielania zgody na tego typu operacje prowadzone przez kraje członkowskie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, przepraszam na chwileczkę. Szanowni państwo, bardzo proszę o zachowanie spokoju. Bardzo ciężko się mówi w takich warunkach. Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Tak jak mówię, najważniejszym elementem projektu dotyczącego zmiany KGS było przeniesienie traktatowe uprawnień państw członkowskich do przywracania kontroli na poziom Unii Europejskiej, z wyjątkiem tak zwanego pięciodniowego przywrócenia w sytuacji nadzwyczajnej. Uprawnienia wykonawcze w tym zakresie również miały być przekazane Komisji. To powodowało dodatkową trudność, bo w tej sytuacji poza obiegiem znalazłyby się kraje stowarzyszone ze strukturami Schengen, gdyż nie byłyby one objęte tymi decyzjami.

Oba te dokumenty były procedowane w trakcie polskiej prezydencji, a potem w trakcie prezydencji duńskiej. Zostały one dość zasadniczo przepracowane przede wszystkim w kierunku utrzymania uprawnień państw członkowskich. Ewaluacyjny dokument Schengen został przepracowany w ten sposób, że Komisja planuje, prowadzi, nadzoruje ewaluację Schengen, ale sprawozdania ewaluacji i zalecenia dla państw członkowskich przyjmuje Rada, czyli *de facto* mamy do czynienia z sytuacją, że państwa członkowskie oceniają się same. To jest taki model, jaki mamy dzisiaj, gdy działa grupa do spraw ewaluacji, tak zwana grupa Scheval.

Natomiast, jeśli chodzi o przywracanie kontroli, to przyjęty został taki model, że pozostawiono dzisiejsze regulacje i wprowadzono dodatkową regulację pozwalającą Komisji w sytuacji, gdy któryś z krajów nie wykonuje swoich obowiązków schengeńskich…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, przepraszam bardzo. Szanowni państwo bardzo proszę o to, żeby się chwilę skoncentrować. Mamy jeszcze oprócz tego jeden punkt i myślę, że warto wytrwać słuchając pana ministra. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

…przekazuje swoje uprawnienia. W tym przypadku na wniosek Komisji Rada może przyjąć zalecenie dla państwa członkowskiego, aby przywróciło kontrolę na wskazanej w tym zaleceniu granicy, przy czym zalecenie to ma charakter nieobowiązujący.

De facto, oba dokumenty w wersji, którą przyjęto na posiedzeniu Rady JHA w czerwcu br., zmieniły się zupełnie. Zmieniły się w stosunku do propozycji Komisji z dokumentów, które oddawały władze w tym zakresie Komisji, na dokumenty, które przede wszystkim podtrzymują kwestie suwerenności i decyzyjności państw członkowskich. Zmiana modelu oceny spowodowała także zmianę podstawy prawnej rozporządzenia w sprawie ewaluacji, dlatego że w traktacie jest specjalny przepis, który dotyczy sytuacji, gdy w obszarze bezpieczeństwa państwa przyjmują akt prawny dotyczący oceny państw członkowskich przez państwa członkowskie. To jest art. 70, to jest dokładnie ta sytuacja, która po zmianie treści dokumentu ma tutaj miejsce. W tym wypadku służby prawne Rady były absolutnie przekonane, że to jest właściwa podstawa prawna. Tyle, że ta podstawa prawna, ten artykuł traktatu, wyłącza z procesu decyzyjnego, z przyjęcia aktu prawnego, Parlament Europejski. Dlatego Parlament Europejski zaprotestował.

Był to dość specyficzny protest, bo Parlament Europejski – byłem na spotkaniu z posłem sprawozdawcą – nie ma zastrzeżeń do treści aktu, on ją akceptuje, tylko ma zastrzeżenia, że został wyłączony z procesu decyzyjnego. Tylko że wyłączenie Parlamentu Europejskiego z procesu decyzyjnego wynika wprost z traktatu. Jeżeli tak jest napisany ten akt prawny, to stosuje się art. 70 i Parlament nie może współdecydować. Ma być informowany, ale nie współdecyduje. PE postanowił jednak zaprotestować i w ramach protestu pod koniec prezydencji duńskiej zerwał z nią współpracę. Ogłosił ją 10 czerwca za zamkniętą dla parlamentu i zawiesił pracę nad pięcioma innymi pakietami spraw, które były w tym czasie w parlamencie, dotyczącymi technicznej zmiany KGS, współpracy sądowej w sprawach karnych, europejskiego nakazu dochodzeniowego, budżetu spraw wewnętrznych na rok 2013 oraz kwestii przekazywania danych pasażerów linii lotniczych, czy tak zwanej dyrektywy o PNR.

Prezydencji cypryjskiej po kilku miesiącach korespondencji i dialogu – o ile wiem, choć to ma być informacja przedstawiona na najbliższym posiedzeniu Rady – udało się złagodzić stanowisko parlamentu, ponieważ służby prawne parlamentu wytłumaczyły posłom, że rzeczywiście tak jest, iż przy takiej treści, tak to powinno być rozwiązane z prawnego punktu widzenia. W tej chwili trwa, również nieformalnie – wiem to od Cypryjczyków – dialog między prezydencją i parlamentem na temat większej roli parlamentu w samym dokumencie, co byłoby pójściem w stronę kompromisu. W tym momencie prace nad *Schengen governance* są zawieszone na poziomie unijnym z uwagi na stanowisko Parlamentu Europejskiego. Oczekujemy na to, co powie na ten temat prezydencja cypryjska w trakcie posiedzenia Rady 6 grudnia, bo tylko prezydencja ma wiedzę na temat tego, na co godzi się, a na co nie, Parlament Europejski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze mam dwie kwestie. Jedna jest natury traktatowej i dotyczy ustroju Unii Europejskiej, a druga nieco bardziej szczegółowa. Nawet, jeżeli przyjmiemy, że takie rozwiązania, czy taki kierunek, o którym mówi pan minister, będzie realizowany, jak w tej sytuacji będą się plasowały, na przykład, takie państwa jak Bułgaria i Rumunia. Do czego zmierzam. Strefa Schengen, umowa Schengen, to jest klasyczny przykład wzmocnionej współpracy w ramach Unii Europejskiej, z tego chociażby powodu oczekiwania Parlamentu Europejskiego to nie jest tylko kwestia zapisu art. 70 traktatu, ale jakby generalna interpretacja ustrojowa. Nie ma w tej chwili żadnych podstaw ani traktatowych, ani jeśli w ogóle chodzi o intencje dotyczące strefy Schengen do, aż tak daleko idącego uwspólnotowienia. Rozumiem dyskusję, która była prowadzona. Przyznam, że znacznie bliższa jestem stanowiska duńskiego w tej sprawie, niepokoi mnie, jak rozumiem, pewien konsens dotyczący roli Komisji w przywracaniu kontroli na granicach zewnętrznych. Jak to w tej chwili na tym poziomie kompromisu jest zarysowane, proszę mi powiedzieć. Krótko mówiąc – jak to będzie funkcjonowało na polskiej granicy wschodniej?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Mam do pana pytanie, powiedziałbym, na poziomie trochę technicznym, dlatego że walczymy o to, z jednej strony słusznie, żeby decyzja o przywróceniu kontroli na granicy wewnętrznej była naszą decyzją krajową. Więc chciałbym zapytać, czy w tych projektach mówi się o aspekcie technicznym w tym sensie, że przecież kraj członkowski musi posiadać zdolność mobilizacyjną służb, przede wszystkim straży granicznej, które to służby te kontrolę wewnętrzną, na wewnętrznej granicy, mogą przywrócić. Tak, jak mamy szczegółowe wymagania techniczne dotyczące zewnętrznych granic schengeńskich, tak moje pytanie zmierza w tę stronę – czy są przewidziane jakieś mobilizacyjne zasoby, że tak powiem, krajów członkowskich, na wypadek, gdyby trzeba było przywrócić kontrolę na granicy wewnętrznej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mam pytanie w związku z tym, że podstawą czy przyczyną dyskusji na temat korekty regulacji była sytuacja na granicach zewnętrznych *de facto*, czyli napływ nielegalnych imigrantów. Możemy do tego dołożyć dość dziurawą granicę Turcja-Grecja, chyba najbardziej dziurawą w Unii Europejskiej. Czy jest jakaś korelacja pomiędzy ruchem wewnętrznym a ochroną granic zewnętrznych? Mam również pytanie, czy w trakcie dyskusji nie rozważano takiego elementu, żeby zrobić kontrolę raczej tylko w obrębie tych państw, które wykazują szczególne problemy, to znaczy, jeżeli mamy dziurawą granicę turecko-grecką, to żeby wyłączyć czasowo, do rozwiązania problemu, Grecję ze strefy Schengen i rozwiązywać problemy nie w całej Unii, tylko w miejscu, gdzie ten problem wystąpił. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Oddaję głos panu ministrowi z prośbą o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Idąc po kolei. Bułgaria i Rumunia – zgodnie z zapisami ich eksperci uczestniczyliby w ocenach, uczestniczyliby w działaniach. Natomiast, jeżeli mówilibyśmy o ewentualnym poszarzeniu strefy Schengen o Bułgarię i Rumunię, to wydaje się, że sprawa ta zasadniczo się odsunęła w czasie, ponieważ wydarzenia, zwłaszcza wydarzenia polityczne w Rumunii, które miały miejsce latem tego roku, spowodowały usztywnienie stanowiska, przede wszystkim niemieckiego. Niemcy są w tej chwili absolutnie przeciwni przyjęciu Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, bardzo przepraszam. Chciałam upomnieć pana posła Witczaka, pana posła Sługockiego i panią poseł Wiśniewską, którzy się zachowują zbyt głośno. Bardzo proszę skoncentrować się na posiedzeniu Komisji i na tym, co mówi pan minister.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca, ale nie rozumiem – dlaczego swoją troska upominania obejmuje pani moją osobę, która jest zaczepiana przez kolegów?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Odbędę rozmowę z kolegami posłami, żeby pani poseł Wiśniewskiej nie zaczepiali, ale proszę to ignorować, to jest najlepszy sposób.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dobrze, pani przewodnicząca. W razie ponownych ataków zwrócę się do pani o pomoc. Dziękuję za życzliwe wsparcie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, zbliżenie zawsze cieszy. Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Według dzisiejszych ocen nie ma takiej opcji. Nie wydaje się, żeby przed latem przyszłego roku, kiedy ukaże się kolejny duży raport o sytuacji w Rumunii i Bułgarii, bo ten zimowy będzie raczej ograniczony, państwa członkowskie sprzeciwiające się przyjęciu tych dwóch krajów do strefy Schengen, zmieniły zdanie. Tak, że ten proces przyjmowania odsuwa się w czasie.

Jeśli chodzi o rolę Komisji, to problem polega na tym, że w stosunku do projektów Komisji ta rola została zdecydowanie ograniczona. Dziś rola Komisji w przywracaniu kontroli polega na tym, że jeżeli Komisja dostrzeże na podstawie raportów, że któreś z państw członkowskich nie realizuje swoich obowiązków wynikających z przepisów Schengen, i to nie realizuje w sposób stały i nierokujący nadziei poprawy, to może ona wystąpić do Rady, aby ta przyjęła zalecenie dla określonego państwa członkowskiego, aby przywróciło kontrolę. Najpierw jest decyzja Rady, ale ostateczna decyzja jest suwerenną decyzją państwa członkowskiego. Ono się musi zgodzić na to, żeby przywrócić kontrolę na jakimkolwiek odcinku swojej granicy i musi to wykonać. Ponieważ są to wyłącznie wewnętrzne regulacje dotyczące państw członkowskich, nie ma w przepisach unijnych żadnych regulacji dotyczących tego, jakimi siłami czy środkami powinny dysponować kraje członkowskie na okoliczność przywrócenia kontroli. Należy pamiętać, że zdecydowana większość krajów członkowskich ma wypracowane bardzo mobilne systemy, gdyż przywracanie kontroli jest elementem rzadkim, poza wielkimi imprezami sportowymi czy politycznymi, które można przewidzieć z dużym wyprzedzeniem, kiedy to mobilizowane są siły różnych podmiotów. Polska na EURO 2012 przywracała kontrolę przy założeniu, że kierowniczą rolę na punktach kontroli odgrywali funkcjonariusze straży granicznej, ale w kontroli brali również udział przedstawiciele policji, pododdziałów prewencji czy żandarmerii wojskowej, delegowani do realizacji tych zadań. W różnych krajach są różne modele.

Jeśli chodzi o Grecję i strefę Schengen, to jest bardzo podobnie jak z Grecją i strefą euro. Wszystko co Grecy mówili, obiecywali, zakładali w momencie wchodzenia do strefy Schengen, okazało się nieprawdą. Grecja nie miała i do dzisiaj jeszcze ma słaby system ochrony granicy. Grecja nie miała organów azylowych, nie miała procedur azylowych, nie miała ośrodków. Szczerze mówiąc, nic praktycznie nie miała i o tym dowiedzieliśmy się dopiero z raportów, gdy Grecja została zmuszona do pokazania, co zamierza zmienić. Gdy Grecy przyszli z projektem naprawczym, to się okazało, że to nie jest projekt naprawy, tylko projekt zbudowania, bo tam po prostu nic nie było. Jednak, tak jak nie ma procedur wyłączania ze strefy euro, tak też nie ma procedury wyłączania, nawet czasowego, ze strefy Schengen. To musiałyby być zupełnie nowe rozmowy. Grecy w tej chwili budują ten system, mają duże wsparcie w ochronie granicy, zarówno urzędu azylowego, jak i Agencji Frontex. Kluczem do tego będą nie tylko Grecy, ale także stosunki Unii z Turcją, dlatego że to wszystko jest jeszcze kwestią polityki migracyjnej prowadzonej przez Turcję, kontroli przez Turcję granicy z Grecją i jej chęci do podpisania, wynegocjowanego już porozumienia o readmisji z Unią Europejską. Jeżeli Turcy podpiszą to porozumienie i zacznie ono działać, to sytuacja na granicy turecko-greckiej powinna się zmienić. Jeżeli przy okazji zaostrzyliby jeszcze nieco swoją politykę migracyjną i kontrolę w strefie granicznej, to ten problem zacząłby się rozwiązywać również od strony tureckiej. Nie ma wątpliwości, że jest to dzisiaj najsłabszy element granicy Unii Europejskiej.

Natomiast, jeśli chodzi o kontrolę Schengen, to model jest taki, że co kilka lat kontroluje się każdy kraj. Jest program kontroli i zasada jest taka, że każdy kraj będący w strefie Schengen musi być skontrolowany niezależnie od tego, jak ocenia się jego zdolności, jego możliwości. Nagłe kontrole są możliwe, jeżeli się okaże, że coś złego się dzieje. Planowe kontrole muszą dotyczyć wszystkich krajów, bo trudno byłoby skonstruować kryteria mówiące – kogo i dlaczego wyłączamy. Zwłaszcza że te kontrole idą bardzo szeroko, one nie dotyczą tylko wąskiego elementu granicy, tylko całej współpracy schengeńskiej, która jest znacznie szersza niż tylko granice. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej zgłoszeń do dyskusji. Chciałbym podzielić się pewną refleksją, w kontekście tego, o co pytała pani przewodnicząca Fotyga. Z jednej strony mamy bardzo restrykcyjne, może nie bardzo restrykcyjne, ale zasadnicze podejście do Rumunii i Bułgarii, a z drugiej kompletny luz wobec Grecji. Jest taka trochę schizofrenia wewnętrzna w Unii.

W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 3 i przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4, w którym rząd jest również reprezentowany przez pana ministra Stachańczyka, ale oprócz tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje podsekretarz stanu, pan Janusz Cisek. Punktem 4 jest rozpatrzenie informacji na temat doświadczeń z funkcjonowania przepisów Unii Europejskiej w ramach umów o małym ruchu granicznym. Materiały zostały państwu dostarczone drogą elektroniczną 21 listopada. W takim razie proszę, może w kolejności odwrotnej, najpierw pana ministra Ciska, żeby na ten temat się wypowiedział. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Aby skrócić nieco wystąpienie, ponieważ materiał został rozesłany, chcę powiedzieć, że posiadamy trzy umowy o małym ruchu granicznym: z Ukrainą, z Federacja Rosyjską, a właściwie z Obwodem Kaliningradzkim i jedną umowę zamrożoną, która była wynegocjowana w 2010 roku, z Białorusią.

Gdy chodzi o kwestie związane z umową z Ukrainą, to obowiązuje ona od 31 lipca 2009 roku. Wydano już 150 tys. kart małego ruchu granicznego. Doświadczenie jest pozytywne dlatego, że doprowadziło do bliższego współdziałania tych obszarów, które znajdują się w bezpośredniej bliskości granicy, do lepszych kontaktów pomiędzy samorządami. Nawet prasa w ostatnim okresie informowała, że w wyniku małego ruchu granicznego napłynie do Polski w 2012 roku około 6,4 mld zł przychodu.

Gdy chodzi o umowę z Okręgiem Kaliningradzkim, to ona jest nieco inaczej sformatowana dlatego, że obejmuje cały ten obszar, a więc większy niż zasadniczo powinno być. Po stronie rosyjskiej jest to 941 tys. obywateli, po stronie polskiej około 1650 tys., ponieważ obszar po naszej stronie obejmuje także Trójmiasto, które jest docelowym kierunkiem, gdy idzie o turystykę oraz zakupy. Umowa obowiązuje od 27 lipca b.r. Złożono około 10 tys. wniosków, wydano ponad 6 tys. kart. W dniu 29 listopada odbędzie się spotkanie, które ma ocenić warunki funkcjonowania. Wydaje się, że doświadczenia są pozytywne jakkolwiek, jak w każdym przypadku tego rodzaju, pojawiają się kolejki. Z drugiej strony jest inna procedura wydawania kart, to znaczy, w przypadku Konsulatu Federacji Rosyjskiej w Gdańsku jest to naklejka wizowa, w przypadku naszych władz wydajemy karty, które są drukowane w Warszawie. Od 16 listopada funkcjonuje punkt *outsourcingowy*, który od nowego roku przejmie całość zadań w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę pana ministra Stachańczyka, żeby przedstawił sprawę problemów granicznych od strony spraw wewnętrznych. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Jeśli chodzi o ocenę, czy analizę z punktu widzenia sytuacji na granicy, to na granicy rosyjskiej przyjazdy na podstawie karty MRG są na razie nieznaczące, aczkolwiek ich liczba rośnie. Mieliśmy takich przyjazdów 36 w sierpniu i już 3118 w październiku bieżącego roku, ale nadal to jest poniżej 1% liczby obywateli rosyjskich, którzy w tym samym okresie przekroczyli polską granicę.

Natomiast, jeśli chodzi o sytuację na granicy z Ukrainą, to tam zdecydowanie i systematycznie rośnie liczba osób przekraczających granicę na podstawie karty MRG. W 2011 roku na tej podstawie granicę przekroczono 5.041.608 razy, co stanowiło 36,3% ruchu między Polska a Ukrainą, jeśli chodzi o obywateli Ukrainy. W tym roku do końca października przekroczono ją 4.854.791 razy, co stanowiło około 39%. W związku z tym z całą pewnością na koniec roku liczba przekroczeń granicy będzie i w procentach, i w liczbach bezwzględnych większa niż w roku ubiegłym. Jest to coraz bardziej podstawowy sposób przyjazdów krótkoterminowych obywateli Ukrainy, bo tak naprawdę to są najczęściej kilkugodzinne przyjazdy przede wszystkim w celach handlowych. Trzeba to jasno

powiedzieć, że ma bardzo pozytywny skutek dla rejonów przygranicznych, polskie sklepy i zakłady produkcyjne systematycznie uzyskują korzyści. Obroty w sklepach tamtejszych są zdecydowanie większe niż na innych terytoriach Polski, produkcja towarów jest też większa, wydaje się, że jest to jak najbardziej korzystne.

Na granicy nie mamy na razie stwierdzonych przypadków nadużyć, a na granicy ukraińskiej trzeba od razu też powiedzieć, że tych przypadków jest bardzo mało, bo w 2011 roku 128 osób zatrzymała Straż Graniczna za naruszenie reguł MRG, przy tych milionach przekroczeń, o których mówiłem. Większość za przebywanie poza strefą, mniej więcej za przedłużenie pobytu poza okres przewidziany w zezwoleniu.

Dodatkowo dla informacji Komisji, ponieważ jest to informacja w ogóle o małym ruchu granicznym, chcę powiedzieć, że poza polskimi umowami istnieją także inne umowy w Unii Europejskiej, a mianowicie: między Węgrami i Ukrainą, Słowacją i Ukrainą, Rumunią i Mołdową. Jest też stara umowa, jeszcze działająca, między Słowenią i Chorwacją. W tym roku weszła też w życie umowa między Norwegią a Federacją Rosyjską. Tak że na istotnej części granicy te umowy obowiązują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Pierwsza zgłosiła się pani przewodnicząca Fotyga. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Wielokrotnie zabierałam głos, szczególnie jeśli chodzi o umowę o małym ruchu granicznym między Polską a Federacją Rosyjską, dotyczącą Obwodu Królewieckiego, Kaliningradu. Znacznie wcześniej omawialiśmy jednak dwie pozostałe umowy, czyli ukraińską i białoruską. Kilka uwag. Zacznę od Białorusi i przypomnę, że umowa o małym ruchu granicznym i pozytywny jej element był tym argumentem, który wskazywał na konieczność przywrócenia dialogu między Rzeczpospolitą a Białorusią na praktycznie bardzo wysokim, jeśli nie najwyższym szczeblu. Stąd funkcjonowanie tej umowy bardzo mnie interesuje, również w kontekście spełnienia tych obietnic. Co się potem działo z grubsza wiemy, co się działo z umową, też mniej więcej wiemy.

Jeśli chodzi o Ukrainę nie będę się odnosiła do spraw technicznych. Mam pytanie – jak wygląda kontrola funkcjonowania? Czy są jakieś odniesienia do przypadków patologicznych, które zauważyliśmy, czy które zostały wykryte, na przykład w niektórych konsulatach. To zresztą dotyczy funkcjonowania obydwu umów. Przy okazji omawiania Obwodu Królewieckiego odniosę się jeszcze do kwestii Lwowa, bo brak równowagi, dysproporcja w naszym lobbowaniu w sprawach, które leżą w interesie stosunków polsko-rosyjskich i stosunków polsko-ukraińskich, jest po prostu zauważalna i, moim zdaniem, skandaliczna. Bo to, że nie zdołaliśmy wynegocjować podobnego traktowania Lwowa, czyli, że tak naprawdę umowa o małym ruchu granicznym, jeśli chodzi o jej zasięg terytorialny, zatrzymuje się gdzieś tam na rogatkach Lwowa, jest skandalem chociażby ze względu na polską mniejszość narodową czy osoby o polskich korzeniach zamieszkujące terytorium Zachodniej Ukrainy.

Jeśli chodzi o Kaliningrad. Sprawy fundamentalne myślę, że poruszałam już podczas debaty o ratyfikacji i wcześniej w Komisji, chcę się odnieść tylko do materiału, który państwo przygotowaliście i który jest, powiedziałabym, niezłym przykładem dokumentu propagandowego. Po pierwsze, wspominacie państwo rozporządzenie unijne, które jako polski sukces negocjacyjny zostało przyjęte w grudniu, dzień przed podpisaniem w Moskwie przez ministra Sikorskiego, które obejmuje cały Obwód Królewiecki, bo musieliśmy się mieścić w ramach przepisów unijnych o małym ruchu granicznym. To rozporządzenie jest interesem Rosji. Nie chcę przypominać chronologii rozlicznych spotkań w formule Trójkąta Królewieckiego, wspólnego listu ministra Sikorskiego i ministra Ławrowa, spotkań formuły królewieckiej i potem wyjazdów pacyfikacyjnych pani kanclerz Angeli Merkel na Litwę, bo był sprzeciw Litwy, żeby te sprzeciwy załagodzić. W swoim materiale państwo mówicie, nie cytuję dosłownie oczywiście, że dzięki temu wypełniliśmy zobowiązania wobec niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej, bo były jakieś

wątpliwości. Proszę powiedzieć wobec tego, jakie to były zobowiązania, które państwa je miały, które elementy pozwoliły wypełnić te zobowiązania.

Druga sprawa, sam typ umowy. Ona jest typowo nierównoważna, to interes rosyjski, bo jest cały obwód królewiecki, Trójmiasto, a nie został objęty nią Ełk czy Suwałki, a państwo cały czas podkreślaliście w medialnych, PR-owskich informacjach, w okresie poprzedzającym ratyfikację, jak trudna jest sytuacja regionu warmińsko-mazurskiego, jak bardzo tamtejsza społeczność chciałaby, żeby taka umowa weszła w życie. Otóż biedny region warmińsko-mazurski mieliście państwo w nosie, bo Rosja chciała Trójmiasta w tej umowie i koniec. Taka jest prawda. Wolałabym nie czytać tego typu PR-owskich dokumentów.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Makowski.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, też mam kilka pytań, aczkolwiek połowę moich pytań przedstawiła pani przewodnicząca Fotyga. Zadam pytania bardziej techniczne ze sprawozdania z realizacji. Wczoraj miałem spotkanie z Komendantem Głównym Straży Granicznej. Rozmawialiśmy między innymi o NRG. Kilka tygodni temu gościłem w Kaliningradzie i na przejściach granicznych w Grzechotkach i Gronowie. Jeżeli chodzi o przygotowania, to można powiedzieć, że są na dosyć wysokim poziomie, niemniej jednak w sprawozdaniu czytam o tablicach informacyjnych wjazdowych, wyjazdowych i nie do końca się zgodzę z tym, bo nie widziałem takich tablic. Pytanie – kto za to odpowiada? Czy Straż Graniczna, która miała to zamontować, czy wojewoda, który jest zwierzchnikiem na tym terenie.

Drugie pytanie, a właściwie konkluzja z wczorajszego spotkania. Ponieważ jest bardzo dobry system zamontowany na przejściach granicznych, chodzi mi o monitoring wjeżdżających i wyjeżdżających – nawet z odległości około kilometra można zidentyfikować pojazd i przygotować się do obsługi – ale brakuje mi jednej rzeczy, bo podobne czynności wykonują służby celne i mają podobny system informatyczny. W związku z tym, czy nie lepiej jest zintegrować te systemy, żeby dwie służby korzystały z jednego systemu, żeby usprawniło to funkcjonowanie przejść.

Trzecie pytanie. Czy rozważacie państwo wprowadzenie list pasażerów, tak jak to się odbywa na lotniskach, żeby wcześniej wiedzieć, jaka liczba osób przejeżdża przez dane przejście graniczne. Oczywiście mówię o funkcjonowaniu przejścia granicznego. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Proszę najpierw pana ministra Ciska o odpowiedź, a później pana ministra Stachańczyka. Proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

W odpowiedzi na pytania pani minister Fotygi chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o Białoruś i umowę, jest pełna wola z naszej strony, aby tę umowę wprowadzić. Dokument został przekazany stronie białoruskiej 27 wrześnią 2010 roku. Natomiast strona białoruska ewidentnie nie jest zainteresowana wprowadzeniem tej umowy w życie. To samo jest w przypadku Karty Polaka. Chodzi o ograniczenie możliwości podróżowania do Polski, wymiany, mimo że apelują o nią nie tylko mieszkańcy, ale również samorządy przy granicach.

Gdy chodzi o konsulat i dysproporcje w stosunku do obszaru, jaki obejmuje umowa z Okręgiem Kaliningradzkim, to stanowi on enklawę i w ten sposób jest łatwy do wyodrębnienia. W innym przypadku trzeba byłoby go dość sztucznie podzielić. W związku z tym tego rodzaju procedura była niemożliwa. Umowa z Federacją Rosyjską była zawarta w późniejszym okresie niż umowa z Ukrainą, natomiast zwracamy wciąż uwagę na to, że…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Skoro państwo negocjowaliście dla Kaliningradu nowelizację rozporządzenia, to równie dobrze można było rozszerzyć to na Ukrainę. Przecież mówię o różnych rzeczach.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Gdy chodzi o możliwości rozszerzenia, to okazały się one niewykonalne. To był jeden jedyny wyjątek, który uwzględniono w tym zakresie. Inne państwa po prostu się nie zgodziły.

Gdy chodzi o to, dlaczego jedna część obszaru północno-wschodniego Rzeczypospolitej została włączona, a inna nie, to wydaje się, że kwestie ekonomiczne są tutaj podstawowe. Skoro dane, o których mówiliśmy, wskazują, że około 6 mld zł wpłynie do naszego państwa w wyniku zakupów dokonywanych, czy też sprzedaży usług turystom, zainteresowanym wyłącznie zakupami Rosjanom, to jest to chyba ważny argument, szczególnie w dobie kryzysu.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące zobowiązań, to chodziło tylko o zobowiązanie dotyczące kampanii informacyjnej, aby poinformować zainteresowanych, także i w formie tablic, o których wspomniał pan poseł, ulotek, odpowiednich informacji na stronach internetowych, zarówno Straży Granicznej, jak i konsulatów o tym, jak funkcjonuje dana procedura.

Gdy chodzi o listy pasażerów, to jest pytanie pana posła, to istotnie, jeżeli jest to zorganizowany wyjazd, tego rodzaju lista będzie pomocna w procedowaniu, będzie też oczywiście możliwy przekaz elektroniczny.

W sprawie tablic informacyjnych może pan minister Stachańczyk będzie więcej wiedział, ale rozumiem, że jest to w gestii samorządu oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra Stachańczyka o odpowiedź na część pytań, które kierowane były do niego. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Dziękuję panie przewodniczący. Wracając do tematyki tablic. Chociaż nie są one wymagane przez rozporządzenie ani przez przepisy prawa wewnętrznego, ale zakładamy, że na głównych drogach będą je montować wojewodowie. Nie jest wykluczone, że będzie to początek przyszłego roku, bo po prostu wojewodowie będą finansować te prace z nowego budżetu. Będą to tablice o charakterze czysto informacyjnym, żeby cudzoziemcy wiedzieli, w którym miejscu kończy się strefa MRG.

Jeśli chodzi o integrację systemów, to pełna integracja jest niemożliwa, bo one czemu innemu służą. Natomiast zakłada się, że będzie jednolite wejście do systemu, czyli funkcjonariusz Straży Granicznej dokonujący kontroli będzie przeciągał paszport przez czytnik i dane cudzoziemca równocześnie będą wchodziły do dwóch systemów, do systemu Straży Granicznej i do systemu celnego. Wtedy, na podstawie ich danych i analizy ryzyka, celnikowi będzie się wyświetlać na monitorze, czy w ogóle należy przeprowadzić kontrolę tej osoby. To się robi według analizy ryzyka, nie każdego celnicy kontrolują. Dzisiaj jest tak, że dwa razy trzeba wejść, pobrać, przeciągnąć. Ten element ma być zintegrowany, ale zarówno zdaniem Służby Celnej, jak i Straży Granicznej, to powinno wystarczyć.

Jeśli idzie o listy pasażerów na tego typu przejściach, to wydaje się to bardzo mało prawdopodobne dlatego, że są to przejścia drogowe z ogromnym elementem elastyczności, ludzie wsiadają, wysiadają. Nawet, jeżeli ktoś kupi bilet na autobus dzień wcześniej, to może wsiąść jeszcze ktoś i dokupić bilet. To nie są bilety imienne, tak jak w lotnictwie, gdzie wszystko jest spisane, wszystko wiadomo. W dodatku, kiedy rusza autokar, też jeszcze można zmienić skład. Natomiast Służba Celna idzie powoli w kierunku systemu eBooking, czyli takiego, w którym zwłaszcza tiry będą mogły zapowiadać, kiedy przyjadą na przejście i ustalić, jaki będzie czas oczekiwania, ile będzie to trwało itd. W ten sposób zarówno Służba Celna będzie wiedziała, jaki napływ tirów jest przewidywany, jak też kierowcy tirów będą wiedzieli, jaka będzie sytuacja na przejściu, kiedy przyjadą. Chodzi o to, żeby była ona jak najbardziej przyjazna dla nich. Ten model eBookingu jest w tej chwili testowany i analizowany przez Służbę Celną, jak też przez specjalną grupę roboczą – Zespół do spraw Zagospodarowania Granicy Państwowej. To jest również przyszłość, bo chcemy planować to, co się dzieje na przejściach. Dla nas najważniejsze jest, żeby planować przede wszystkim przyjazdy tirów, bo to jest podstawowe wąskie gar-

dło na przejściach, podstawowy element, który spowalnia. Trzeba też pamiętać, że kierowcy tirów są tymi, którzy pracują i powinni mieć jak najlepsze możliwości działania, bo to jest po prostu element ich pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Zwracam się do pana ministra Ciska ze względu na to, że nie uzyskałam odpowiedzi na dwa spośród pytań, które zadałam. Chcę prosić o odpowiedź na piśmie. Może przytoczę jeszcze raz te dwa pytania.

W państwa materiale jest informacja, że wypełniliśmy zobowiązania, jak rozumiem, zawarte podczas negocjowania znowelizowanego unijnego rozporządzenia o małym ruchu granicznym. Chciałabym się dokładnie dowiedzieć, jakie to były zobowiązania? Wobec kogo były podejmowane? Które państwa członkowskie miały zastrzeżenia wobec tej nowelizacji rozporządzenia o małym ruchu granicznym, dotyczące obejmowania całego Obwodu Królewieckiego?

Druga sprawa. Zadałam pytanie na kanwie postępowań dotyczących konsulatu w Łucku. Czy państwo to zauważyliście? Może nawet będzie bardziej odpowiednio, jak pan mi odpowie na piśmie w tej sprawie. Czy państwo zauważyliście jakieś odniesienia, związane również z funkcjonowaniem małego ruchu granicznego w innych placówkach dyplomatycznych i w tej?

Jeszcze tylko jedno słowo komentarza. Pan minister powiedział, że nie można było rozszerzyć małego ruchu granicznego na obszar całego Lwowa, bo inne państwa członkowskie się nie zgodziły. Nie mógł pan lepszego komentarza dodać do mojego stwierdzenia, że to nie był polski interes, bo znajomość realiów unijnych i zgoda jeszcze pod takimi warunkami innych państw na Obwód Królewiecki wskazuje, że państwo byliście po prostu listonoszem zupełnie innego interesu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to jest wyrażenie pewnej opinii, w związku z tym nie trzeba się do tej opinii ustosunkowywać. Jeśli chodzi o odpowiedź na te dwa pytania, to proszę skierować ją do sekretariatu Komisji, dlatego że odpowiedź będzie przekazana wszystkim członkom Komisji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu 4. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat doświadczeń z funkcjonowania przepisów Unii Europejskiej w ramach umów o małym ruchu granicznym.

Ostatnim punktem są sprawy bieżące. Informuję, że jutro mamy posiedzenie Komisji w sali konferencyjnej Nowego Domu Poselskiego o godzinie 11:00. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych.

Zamykam posiedzenie Komisji.